№ 116. Kraków 22 Maja — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 21 maja.

Na pierwszą wiadomość o podniesieniu kwestyi wschodniéj przez Rosyę, napisał jeden z dzienników wiedeńskich: „Nigdy może nie było piękniejszéj sposobności do napisania uderzającego artykułu wstępnego. Byle tylko popuścić wodze fantazyi, jakiż by to można przedstawić czytelnikom wspaniały obraz pożaru ogarniającego Europę od ciaśniny Messyńskiéj aż do brzegów Newy, od Bosforu do Baltyku!"... Wyrazy te pomimo całéj ironii jaka im towarzyszyła, cechowały nie najgorzéj położenie polityczne Europy. Pożaru nie ma jeszcze, i zapewne potrzeba fantazyi aby obraz takowy dzisiaj przedstawić, bo nikt obecnie przewidzieć nie zdoła jaki przedstawi się widok gdyby się rzeczywiście ogień zajął. Ale również nie potrzeba wcale fantazyi, aby dowieść że kwestye z których się składa dzisiejsza polityka Europy rozniecają go na owych czterech rogach przez dziennik wiedeński wskazanych. Nie trzeba także bynajmniéj puszczać wodzy fantazyi na to aby widzieć, że w całej Europie pełno jest palnych żywiołów wybornie przygotowanych, aby w razie wybuchnięcia pożaru na punktach zagrożonych, połączyć go w jedno wielkie europejskie ognisko. Pomimo najlepszych chęci pokojowych i największych zdolności dialektycznych, żaden dziennik nie jest w stanie wykazać, że obecne położenie polityczne nie zagraża europejskiemu *statu quo* radykalną zmianą. Czy się to stanie przez ogólny pożar, czy powszechną wojnę — nie myślimy wcale odgadywać, bo nie naszym zwyczajem puszczać wodze fantazyi. Ale zważając z jednéj strony na niemoc w jakiéj się większa część Europy pogrążoną być zdaje, z drugiéj zaś na siłę wzrastającą Francyi, niedziwiłoby nas bynajmniéj zdanie, że zmiany te nastąpią kolejno, pomału, przez dobrowolne ustąpienia, porozumienia się, ugody, nie bez cząstkowych wszelako wstrząśnień, pożarów, a może i wojen.

Ważnem jest wszakże pytanie, czy system kwestyj lokalizowanych da się wszędzie utrzymać, czy się da zastósować do sprawy wschodniéj, tak jak naprzykład do neapolitańskiéj, bo już nie ulega dziś wątpliwości, że sprawa wschodnia wpisaną została na porządek dzienny polityki europejskiéj w téj chwili. Czy interwencya potrafi każdą sprawę ograniczyć tak jak będzie chciała, i dokaże tego, aby z zakresu wskazanego nie wyszła? Mówimy zaś o interwencyi dla tego, bo jest jednem z głównych znamion obecnego położenia, że wtedy właśnie gdy zasada nieinterwencyi tak głośno jest stawianą, o niczem innem niesłychać, jak o interwencyi. Rosya chce interweniować w Turcyi, wolałaby zapewnie sama, ale w ostatnim razie zgodzi się może na interwencyę wspólną wszystkich mocarstw; Neapol jak piszą żąda interwencyi, i koniec końców nieobejdzie się podobno bez niéj w téj sprawie, na jedną lub na drugą stronę będzie zawsze interwencya; Szwajcarya w swoim sporze dawno już woła o interwencyę. Nareszcie w sprawie duńsko szleswickiéj—któż nie interweniuje moralnie, począwszy od Bundestagu, państw niemieckich, a nawet donoszą dzienniki o nocie rządu francuskiego, coby już było rzeczywistą interwencyą. Owóż te wszystkie interwencye jakiż mają cel do którego się głośno przyznają, jeżeli nie ten, aby uniknąć owego pożaru, którego obrazu nie chce przedstawić ów dziennik wiedeński, iżby go o zbytnią nie pomówić fantazyę?. Lecz obok tego celu są interesa państw pieraz z nim sprzeczne, są owe żywioły palne, które z natury swojéj dążą do pożaru; idzie więc o to, jaką drogą pójdą interwencye, by zażegnać grożące niebezpieczeństwa — a nadto czy się taka droga znajdzie?....

Korespondencya Czasu.

Lwów 18 maja.

(z) Oglądałem medal wybity na cześć ks. Leona Sapiehy, prezesa Towarzystwa gospodarskiego. Wyobraża on na stronie głównej, popiersie księcia, bez żadnych więcéj ozdób ni napisu. Po drugiej stronie postać kobieca wsparta o pług, przedstawia ziemiaństwo trzymające w lewej ręce laskę Merkurego, godło handlu i przemysłu, a w prawéj wzniesionej wieniec. U spodu umieszczony napis dużemi literami w półkole: *Wdzięczni ziomkowie.* Medal wykonał p. Radnicki w Wiedniu, według podanego mu ztąd pomysłu; ten sam, który w r. 1850 miał sobie poruczone wykonanie medalu ofiarowanego Andrzejowi hr. Zamoyskiemu, za zaprowadzenie żeglugi parowej na Wiśle, Dunajcu i Sanie. Wielkość obu medalów jest taż sama. Podobieństwo rysów twarzy księcia prezesa bardzo trafnie ujęte.

Rozwiązane mocą nowej ustawy przemysłowéj cechy rzemieślnicze organizują się obecnie w osobne grona, grupując się wedle rodzaju swych zajęć i rzemiosł. Z dwudziestu kilku cechów rzemieślniczych Lwowskich, utworzyło się obecnie trzynaście spomnianych oddziałów, w których połączono po kilka dawniejszych cechów. Jak np. w oddziale budowniczym mieszczą się murarze, szklarze itp. Księgarze zaś, drukarze i antykwaryusze, w ogole wszyscy mający do czynienia z handlem papierami i drukami, nie życząc sobie osobnej stanowić grupy, uznali za korzystniejsze dla siebie przyłączyć się do grona kupców, płacących 50 zr. w. a. podatku dochodowego. Życzyćby należało, iżby przy téj nowej organizacyi, pomyślano zarazem o lepszem i stałem zaopatrzeniu w dostateczny fundusz tutejszej szkoły rzemieślniczej. Cechy dotychczasowe całkiem zaniedbywały tę szkołę i tak mało się o nią troszczyły, iż zaledwo po kilkanaście zr. a. w. rocznie ze skrzynki cechowej na utrzymanie onej z każdego cechu dawano. Szkoła zawdzięcza utrzymanie swe dotychczas jedynie staraniom izby handlowej, która nie mogąc w dobrowolnej drodze więcej na utrzymanie szkoły uzyskać od cechów rzemieślniczych, zaliczała na ten cel znaczną kwotę z własnego funduszu. W takim stanie rzeczy nie można jednak myśleć ani o rozprzestrzenieniu szkoły, ani o uposażeniu jéj większą liczbą nauczycieli, ani też izba handlowa byłaby w możności czynić nadal takowe zaliczki. A przecież szkoła ta, w tym nawet stanie jak dzisiaj jest, wiele się przyczynia do oświaty i uobyczajenia młodzieży rzemieślniczej i światlejszemu gronu rzemieślników zapewne wiele na tem zależy, a przynajmniej zależeć powinno, by wpływ ten nie ustawał, a szkoła coraz więcej jeszcze się polepszała, co oczywiście bez dostatecznych funduszów dziać się nie może. Odbywająca się obecnie przemiana w organizacyi cechów, jest zarazem najwłaściwszą porą do obmyślenia czegoś stanowczego w powyższym przedmiocie.

Powołany do Rady państwa, adwokat tutejszy p. Teodozy Polański, wyjeżdża dnia 21go b. m. ztąd do Wiednia.

Paryż 17 maja.

Od trzech dni giełda spadła o 2 fr. i zapewne spadnie jeszcze więcej. Jest to znak, że Europa jest w pracy i porodzie, że rozszerzają się sprawy zaczęte a nowe się podnoszą. O Garibaldim wiecie tyle co my, wszystkie bowiem telegrafy nim głównie są zajęte. Cała Sycylia jest w powstaniu. Obawa, aby Anglia nie wzięła protektoratu nad Sycylią jest uważaną za płonną, chociaż *Times* dał powód do tej obawy. Garibaldi pracujący dla jedności, nie przyłoży do tego ręki. Los Neapolu jest zagadką, która wkrótce może się wyjaśnić. W Abruzach i w Kalabryi rozpoczęły się ruchy. Francya, jak się zdaje, nie opuści Rzymu. Dawne przypuszczenie pana About, że Francya chce widzieć Ojca świętego w Paryżu, jest nierozsądnem. Frncya będzie niezawodnie bronić Papieża. Co się dzieje w Neapolu i Sycylii nie jest robotą Francyi. Jedność całych Włoch nie jest w jéj interesie. Francya może tylko uznać czyn dokonany i nie wiadomo czy to chętnie uczyni. *Opinion Nationale* i *Siècle* odebrały zakaz ogłaszania list składkowych.

Nuncyusz Sacconi nie pokazuje się w świecie i często konferuje z panem Thouvenelem. Na żądanie barona Brenier część floty francuzkiej wypłynęła z Tulonu i udała się pod Neapol.

O sprawie Chablais i Faucigny nic już nie mówią nawet Szwajcarzy. Garibaldi zaćmił tę sprawę, a sprawę włoską zaćmi wkrótce sprawa turecka. Europa i Cesarz nie mają czasu do stracenia. Nie ziściło się dawniejsze podanie, że Francya ma się zajmować naprzód sprawą szlezwicką a dopiero potem turecką. Ziściło się zaś co powtarzano cicho w Paryżu z powodu przyjazdu barona Budberga do Paryża. Książę Gorczakow zagaił w Petersburgu sprawę turecką, sprawę chrześcian zostających pod panowaniem tureckiem. Anglia dozna w Turcyi odwetu za Włochy. Zapytany o tłumaczenie przez lorda Russella, pan Thouvenel odpowiedział, że sprawa turecka nie może być prowadzoną ani przez Rosyą ani przez Rosyą z Francyą, lecz przez całą Europę, przez konferencyą lub kongres. Ale jeżeli Anglia nie znajdzie większości w konferencyi czy kongresie i jeżeli do kongresu nie przystąpi, sprawę turecką będzie musiała prowadzić pokojowo lub wojennie Francya z Rosyą i Austryą. *Times* mówi, że Anglia jest jedyną przyjaciółką Turcyi. To prawda. Jest ona przyjaciółką nienaruszalności Turcyi, jak jest przyjaciółką nieanruszalności Maroko i Prus. Francya nie biła się 1854 r. za Turków, lecz za terytoryum tureckie. Jak to łatwo było przewidzieć, obecność żołnierzy francuzkich ocuciła z ospałości i rozpaczy ludności chrześciańskie i przychodzi teraz czas zajęcia się temi ludnościami. *Times* napisał melancholiczny artykuł o Turcyi. Wykazał on, że Anglia nie jest już czem była, że religia katolicka, religia ludzka, cywilizacyjna i organizacyjna wywiera wpływ na biedne ludności chrześciańskie. Oby się ziściły wszystkie melancholie *Timesa!* Czasy są takie, że pisanie może się zamienić w zdradę. Nieprzewidziany bieg wypadków, nikt niezgadnie co się stać może, bo żyjemy w epoce akcyi. Ambasada turecka w Paryżu pokazuje flegmę fatalistyczną. Ambasador dał onegdaj wielki obiad na którym figurował lord Cowley. Może się kiedy stanie, że Turcy postąpią jak Czerkiesy i Tatarzy i że bez wielkich przymusów ustąpią z ziemi nieprawnie nabytej. Byłoby to szczęśliwym wypadkiem.

Wczoraj było walne zebranie akcyonaryuszów kanału suezkiego. Pan Lesseps odczytał długi raport, w którym wykrył niechęci Anglii. Słuchając ten raport zebranie okazywało głębokie uczucie narodowe. Pan Lesseps wyjedzie jutro do Aleksandryi. Według raportu stan kompanii jest dobry. Kanał się kopie za pomocą maszyn (drageurs) i za półtora roku część jego ma być otwartą dla mniejszych okrętów. Nie będzie żadnych śluz na kanale. Największy koszt pociągnie za sobą robienie długich tam przy ujściu kanału do morza Czerwonego. Kompania nie lęka się zaboru Egiptu przez Anglią. W jej przekonaniu pasza egipski jest w stanie się obronić. Kompania jest zadowolona z nowego konsula francuzkiego w Aleksandryi. Pan Sabattier, który miał zostać ministrem pełnomocnikiem w Atenach, jest dziś niczem dla tego, że paraliżował roboty kompanii. P. Sabattier nie chciał przyjąć konsulatu w Bukareście niższego od Aleksandryjskiego. Były ten konsul został bardzo bogatym, co rzadko zdarza się konsulom francuzkim.

Wielki książę Mikołaj przybył zaonegdaj do Paryża o godzinie 7ej wieczorem i stanął w hotelu Louwrskim. Nazajutrz udał się w pojazdach cesarskich do Tuileryów. Wielki książę był dwa razy na obiedzie u Cesarstwa. Objeżdża on pilnie Paryż. Mówią, że jutro ma odjechać. *Monde* twierdzi, że W. książę przybył tu dla dokończenia missyi księcia Oldenburskiego, o którym już pisałem, że ma być Namiestnikiem w Warszawie. *Monde* dodaje, że W. książę obiecywał przed bitwą pod Inkermanen różne ulepszenia w Polsce.

Hr. Montemolin odjechał z bratem do Londynu. Z nikim się on tu prawie nie widział. Z powodu sprawy rzymskiéj i hiszpańskiéj, legitymiści są w głębokich troskach. *Gazette de France*, *Union* i *Ami de la Religion* nadrabiają miną jak mogą. Trzeba widzieć i słyszeć tych, którzy piszą te dzienniki. Są niektórzy, którzy pisząc niesłychane artykuły, cieszą się w gruncie z tego co się robi. To samo spostrzega się w świecie orleanistowskim. P. Scudo, redaktor *Revue des deux mondes* jest wielbicielem Cesarza. Największą namiętność pokazuje starozakonny Solar, właściciel *Pressy.* Ściągnął on na dziennik drugie ostrzeżenie za własny artykuł, w którym rzekł, że r. 1814 Francya była wspólniczką koalicyi. *Presse* oskarża ciągle *Siècle*, że jest organem rządowym, co nie jest prawdą. *Siècle* idzie często z polityką rządowa, dla tego tylko, że rząd idzie często z jego polityką. Takie stosunki prowadzą do wzajemnych względów. Rząd nie przyaresztował broszury „Granice reńskie" pana Lamouche redaktora *Siècla*, lecz zawiadamiając go, że broszura może się stać szkodliwą, domagał się jéj zniszczenia, z zapewnieniem zwrócenia kosztów druku. P. Lamouche zastósował się do żądania, lecz zwrotu kosztów nieprzyjął.

Pewném jest, że p. Berryer będzie bronił jednéj sprawy po francusku przed rządem angielskim, i że na to otrzymał pozwolenie. Strony przeciwnéj będzie bronił p. Alopert, także po francusku. Jesto to proces zawiły prowadzony między panią de la Neuville a synowcem Andersona, byłego zalotnika téj niewiasty.

Onegdaj wytoczyły się w Izbie rozprawy nad projektem zniżenia cła na cukier, kawę i kakao. Zabraii głos pp. Gouin, Karigswarter, Lequien, Ansel i paru innych. Dnia 21go t. m. wytoczą się w senacie rozprawy nad petycyami podanemi przeciw zniżeniu cła na żelazo. Może *Monitor* mowy senatorów ogłosi.

Partya liberalna nie ustaje w pracy, gotując materyały do przyszłego rządu liberalnego, którego z czasem Francya zapragnie. P. Duvergier de Hauranne ogłosił czwarty tom „Historyi rządu parlamentarskiego", a pan Remusat dzieło pod tytułem: „Polityka liberalna, obrona rewolucyi francuskiéj."

Tegoroczne wystawy rolnicze, które się odbyły po prowincyach, były jeszcze świetniejsze niż dawniejsze. Pokazały one wielki postęp rolnictwa francuskiego. Pola wróżą dobry plon. Czas mamy stale piękny i ciepły. Piszę w dzień w Niebowzięcia. Przechadzających się był ogrom na polach Ellizejskich i w parku Bulońskim.

Kraków 21 maja. Przedstawiając niedawno w praktyce już zastósowaną organizacyę i działanie „Domu Zleceń Rolników Płockich", który jest jedyną dotąd czynną już i owoce przynoszącą instytucyą podobnego rodzaju, wśród mnóstwa powstających dopiero, a przeto za wzór im służyć może ustawa tego Domu, któréj zalety i wady, jeżeli są, doświadczenie już wykazało, — wyliczyliśmy zarazem te w różnych prowincyach kraju tworzące się równocześnie Domy i Spółki komisowo - handlowe. Między innemi wspomnieliśmy, iż ziemianie w okolicy Rzeszowa zawięzują także spółkę, w celu założenia oddzielnego Domu w Rzeszowie, odpowiedniego miejscowym potrzebom i stosunkom handlowym.

Teraz mamy już projekt statutu „Spółki komisowéj Rolników w Rzeszowie", oraz „projekt instrukcyi dla Zarządu Spółki". Zamieścimy je w treści lub dosłownie w ważniejszych ustępach, dodając kilka z naszéj strony uwag o tym projekcie statutu, który jakkolwiek osnowany jest w części na ustawie Domu Zleceń Rolników Płockich, w bardzo ważnych jednak punktach od niéj się różni i wprowadza odmienne zasady, a te różnice i zmiany, poczęści odmiennym stosunkom odpowiednie, poczęści jednak są, według nas, niekorzystne i niekonieczne.

Oto pierwsze artykuły projektu ustawy, nazwanego mniéj stósownie „projektem *do* statutów", zawiązać się mającéj spółki komisowéj rolników w Rzeszowie.

„O zawiązaniu się Spółki. Art. 1) Panowie NN. zawięzują między sobą towarzystwo pod nazwą: „Spółka komisowa rolników w Rzeszowie".

O celu Spółki. Art. 2) Celem Spółki jest ułatwienie wszelkich stosunków handlowych, dla krajowego rolnictwa i przemysłu. Zadaniem przeto Spółki będzie: *a)* przyjmować w komis do sprzedaży wszelkie produkta rolnicze i przemysłowe; *b)* sprowadzać w skutek zamówień produkta i inne artykuły, rolnictwa lub przemysłu dotyczące; *c)* udzielać zaliczki na oddane w komis produkta, czy to dostawione do składów Spółki, czy to znajdujące się w składach przez Zarząd Spółki za bezpieczne uznanych, a to wedle miary i sił towarzystwa; *d)* zakupywać *na własny rachunek* Spółki produkta krajowe, o ile stosunki na to pozwolą. Zgoła, należeć będzie do zakresu Spółki, przedsiębranie tego wszystkiego, coby produkcyi krajowéj niosło pomoc, a Spółce umiarkowaną przynosiło korzyść.

O składzie Spółki. Art. 3) Towarzystwo Spółki składa się z osób niniejszy kontrakt Spółki zawierających, lub późniéj do niego przystępujących.

Art. 4) Towarzystwo Spółki zawięzuje się na czas nieograniczony; wszakże członek, któryby przez lat dziesięć, od przyjęcia swego licząc, w Spółce pozostawał, po upływie tego czasu ze Spółki wystąpić może. (art. 51 i 52).

O udziale członków i ich prawach. Art. 5) Pojedyńczy udział w Spółce stanowi się na su-

mę kapitalną 5000 zł. a. w., którą każdy członek w czasie i w ratach oznaczyć się mających, do kasy Spółki wpłacić winien, albowiem w przeciwnym razie za występującego ze Spółki uważanym będzie i uiszczoną wpłatę ratalną utraci.

Każdy po zawiązaniu się towarzystwa do Spółki przystępujący, winien w czasie, w uchwale przyjęcia oznaczonym, wpłacić do kasy Spółki taką sumę, jaka w ówczas pojedyńczemu udziałowi odpowiada i w uchwale przyjęcia wskazaną będzie, nadto winien w przeciągu trzech dni zeznać dokument notaryalny, jako się statutom Spółki we wszystkiem poddaje i takowy złożyć Dyrekcyi, do przechowania w archiwum. Niewpłacenie sumy należnéj, lub niezłożenie dokumentu wzmiankowanego, jest samo przez się rezygnacyą na uczestnictwo w Spółce."

Artykuły 7my i 8my mówią o przeniesieniu przez któregokolwiek ze spólników udziału swego w spółce na inną osobę; jeżeli ona nie należy do spółki, to nastąpić to może jedynie za pozwoleniem Zebrania Ogólnego, a jeżeli należy, to dostateczném jest uwiadomić o tém przeniesieniu Dyrekcyę.

„Art. 9) Wolno członkom wziąść dwa lub więcéj udziałów, jednak żaden członek do powiększenia swego udziału obowiązanym nie jest.

Art. 10) Za zobowiązania się Spółki odpowiadają członkowie tylko majątkiem spółkowym, nie zaś innym majątkiem swoim.

Art. 11) Majątek Spółki jest własnością wszystkich członków w stosunku do wziętych udziałów."

Art. 12ty ustanawia, że w razie śmierci członka spółki, prawa jego i obowiązki spadają na sukcesorów.

„Art. 13) Każdy członek uczestniczy w zysku spółki, w proporcyi do udziałów swoich.

O funduszu rezerwowym. Art. 14) Na nieprzewidziane potrzeby i wydatki utworzonym będzie fundusz rezerwowy, na który się przeznacza 5% od każdorocznéj dywidendy.

Art. 15) Fundusz rezerwowy zbieranym będzie tak długo, dopóki suma onegoż ogólna, nie dojdzie dziesiątéj części pierwotnego majątku wkładowego Spółki, atoli Zebraniu Ogólnemu przysłuża prawo sumę tę powiększyć.

O organizacyi Spółki. Art. 16) Towarzystwo Spółki, działa przez Zebranie ogólne członków, przez Komitet i przez Dyrekcyę."

Dział szósty od artykółu 17 do 28go mówi o Zebraniu Ogólném. Zebranie Ogólne odbywać się będzie raz na rok w lipcu w Rzeszowie, lecz Komitet może zwołać nadzwyczajne zebranie. Prezesem Ogólnego Zebrania jest członek najstarszy wiekiem; zastępca prezesa wybieralny co rok. Minimum kompletu Zebrania jest, jeżeli są w niem reprezentowane $^2/_3$ całego majątku spółki, a każdy obecny ma tyle głosów ile ma udziałów. Uchwały Zebrania zapadają większością głosów, z wyjątkiem wypadków ustawą wyraźnie oznaczonych. „Do Zebrania Ogólnego należy przedewszystkiem: I. *a)* badanie bilansu oraz czynności Komitetu i Dyrekcyi, *b)* stanowienie dywidendy, *c)* stanowienie etatu, *d)* powiększenie funduszu rezerwowego jakoteż utworzenie innych funduszów pomocniczych; II. *a)* wybór członków Komitetu i onychże zastępców, *b)* nominacya dyrektora, *c)* nominacya kasyera, *d)* uchwalenie instrukcyi dla Komitetu i Dyrekcyi, oraz instrukcyi kasowéj, *e)* wybór sędziów polubownych w razie sporu; III. *a)* rozszerzenie operacyi spółki i urządzenie zakładów filialnych, *b)* zaciąganie pożyczek, *c)* nabywanie i zbywanie nieruchomości; IV. rozwiązanie spółki. Także Zebranie Ogólne przyjmuje nowych członków do spółki i daje pozwolenie na przeniesienie udziałów spółki na osoby do spółki nienależące."

Dział siódmy projektu od art. 28 do 41 zawiera przypisy o Komitecie. Komitet składa się z trzech członków (niepowiedziano wyraźnie jak ich Zebranie Ogólne wybiera), którym dodani będą dwaj zastępcy i otrzymuje uwierzytelnienie oraz pełnomocnictwo Ogólnego Zebrania. Członkiem Komitetu lub zastępcą może być tylko członek spółki. Atrybucye Komitetu są: ma wykonywać nadzór nad czynnościami Dyrekcyi, „czuwać nad tém, aby działanie spółki zasługiwało na zaufanie publiczności i odbywało się w porządku i z korzyścią dla spółki"; wspierać dyrektora radą i zdaniem w rzeczach wątpliwych i większéj wagi; zarządzać funduszem rezerwowym; kontrolować rachunki i kassę co miesiąc; słuchać raportów i wniosku dyrektora; postanowić czy zachodzi potrzeba użycia funduszu rezerwowego i w jakiéj ilości, pod tym względem uchwała Komitetu musi być jednogłośna; delegować ze swego grona kolejno miesięcznie jednego członka do stałéj inspekcyi; zwoływać Ogólne Zgromadzenie; „na wypadek zachodzącéj w osobie dyrektora jakiejś przeszkody, przechodzą wszystkie atrybucye dyrektorowi przyznane na Komitet", któremu wówczas wolno mianować tymczasowego zastępcę dyrektora. Zresztą osobna instrukcya przez Ogólne Zebranie uchwalona, ma oznaczyć bliżéj stosunek Komitetu do Dyrekcyi. Członkom Komitetu, którzy przez cały rok czynni byli, „przyznaje się z czystego dochodu spółki tytułem wynagrodzenia ich kosztów, 20% od dywidendy na pojedynczy udział wypadającéj", (to jest jak się zdaje jeźli dywidenda na każdy udział będzie 100, to członkowie komitetu otrzymają po 120).

Dział ósmy od art. 42 do 50 mówi o Dyrekcyi i urzędnikach. „Dyrektor przez Ogólne Zebranie przyjęty i uwierzytelniony, kieruje wszystkiemi czynnościami Spółki, zarządza jéj majątkiem i prowadzi firmę Spółki, zostając pod szczególną kontrolą inspektora Komitetu. Dyrektor przedstawia spółkę na zewnątrz i prowadzi korespondencyę z władzami". Przyjmuje i usuwa wszystkich urzędników i służących Spółki, z wyjątkiem nominowanych przez Ogólne Zebranie. Winien stósować się do udzielonéj mu instrukcyi, a z końcem każdego roku, rozpoczynającego się z dniem 1go lipca, ułożyć sprawozdanie i bilans które ma Komitet, wraz ze swemi wnioskami, przedłożyć Ogólnemu Zebraniu. Oprócz płacy etatem ustanowionéj, jeźli dochód czysty przynosi 8%, Dyrektor otrzyma z nadwyżki wynagrodzenie aż do wysokości dywidendy na każdy udział przypadającéj.

Według art. 50 i 51, spory między Spółką a ich członkami rozpoznaje i rozstrzyga sąd polubowny, złożony z dwóch arbitrów wybranych przez spółkę z obywateli krajowych.

Dział dziewiąty zawiera przepisy o wystąpieniu członków ze spółki. Każdy członek któryby po upływie czasu w art. 4 oznaczonego ze spółki chciał wystąpić, winien o tém na 6 miesięcy przed końcem roku zawiadomić Komitet na ręce Dyrekcyi. Występującemu spółka zwróci część majątku spółkowego, na udział jego przypadającą w chwili wystąpienia.

Przepisy ostatniego działu o rozwiązaniu spółki, rozporządzają: iż spółka przed upływem lat pięciu od chwili zawiązania się, rozwiązaną być nie może tylko *jednomyślną* uchwałą wszystkich członków, wyjąwszy, gdyby strata dochodziła do połowy majątku wkładowego, wtedy rozwiązać się może uchwałą przez $^2/_3$ części głosów wydaną; taką samą uchwałą może się rozwiązać spółka po upływie lat pięciu od chwili zawiązania.

Odkładając do jutra podanie w treści projektu instrukcyi dla zarządu spółki, podamy dzisiaj uwagę naszą co do powyżéj zamieszczonego projektu ustawy.

Wszystkie zawiązywane dotąd w Królestwie spółki dla założenia Domów komisowo-handlowych, za konieczny warunek uważały nadać sobie formę spółek firmowo-komandytowych, i takiemi są w istocie. Albowiem spółka w takiéj tylko formie, może mieć zarząd osobisty i prosty, powierzony osobom działać mogącym z wszelką swobodą i energią, a mimotego dającym zupełną rękojmię jak najlepszego prowadzenia interesów. Dla tego trudne wprawdzie znalezienie spólników firmowych, którzyby pod własną odpowiedzialnością i własną największą korzyścią lub stratą, zarządzali wyłącznie interesami spółki, uważano tam słusznie za konieczny warunek jéj zawiązania; gdyż tylko indywidualny zarząd może mieć niezbędną w czynnościach handlowych szybką inicyatywę i energię.

Lecz projekt ustawy Spółki komisowéj w Rzeszowie, nie stanowiąc spółki firmowéj, musiał jéj zarząd, zamiast spólnikom firmowym — mogącym działać z zupełną swobodą i energią a dającym największą spółce rękojmię dobrego prowadzenia interesów, — oddać skomplikowanéj machinie władz która przy każdym kroku spełniać winna wiele form tamujących szybki obrót interesów i niedozwalających osobistéj inicyatwy. Otoż to uważamy za główny błąd w organizacyi Spółki w Rzeszowie. W Towarzystwach kredytowych, ubezpieczeń itd., gdzie każda czynność jest przewidziana i opisana i nic nie potrzebuje być zostawione wolnéj, że tak powiemy, woli i indywidualnéj inicyatywie władzy, zarząd może być prowadzony przez machinę władz; lecz w spółce handlowéj swoboda i energia indywidualnego kierunku jest konieczną, wraz z zupełną indywidualną odpowiedzialnością. Najlepiéj skombinowawszy władze tego zarządu, trudno oznaczyć ściśle atrybucye każdéj, i projekt statutu spółki rzeszowskiéj, mimo starania, takowych nie oznacza; według niego, Komitet jest raz władzą kontrolującą, drugi raz wykonawczą; przeciwnie w spółkach firmowych, Rada nadzorcza jest czysto kontrolującą władzą i w zarząd Domu, spólnikom firmowym oddany, nic się nie miesza.

Nie rozwijając daléj tego głównego błędu i jego następstw, wspomnimy tu jeszcze jeden z podrzędnych. Między innemi, nierozumiemy owego wymagania jednomyślności przy niektórych ważnych uchwałach. Wymaganie jednomyślności w jakiejkolwiek uchwale, oddaje większość a nawet wszystkich na łaskę jednego, przywraca „liberum veto". Dla tego rozumiemy wymaganie, aby w niektórych ważnych razach uchwała stanowioną była przez większość $^2/_3$ a nawet $^9/_{10}$ ogółu głosów, lecz trudno pojąć wymaganie jednomyślności.

Co do czynności, główną wadą projektu statutów Spółki rzeszowskiej jest według nas, że statut ten pozwala jéj prowadzić interesa na własny rachunek. Przeto zmienia jéj naturę, bo zamiast spółki komisowej robiącej interesa na pewno i bez żadnego ryzyko, daje jéj kierunek spekulacyjny, mogący ją na straty i niebespieczeństwa narazić. Ustawy Domów kom. handlowych w Królestwie Polskiem, chociaż ich zarząd przez spółki firmowe może być energiczniejszy i śmielszy, zabroniły jednak wyraźnie prowadzenia interesów na własny rachunek Domu, ograniczając go tylko do komisowych czynności. Obywatelska spółka Sobański w Odessie, kwitnąca póki była komisową, a po przejściu w spekulacyjną, wielkie straty ponosząca, dała nam już pod tym względem przykład przed kilkudziesięciu laty.

Rzucamy tu te kilka uwag, jedynie w chęci przyniesienia pomocy usiłowaniom z dobrą wolą zaczętym. Pragniemy tylko zwrócić baczność na podstawową zasadę projektu ustawy, która, według naszego przekonania, wymaga poprawy.

Wiedeń 20 maja. We wtorek odbędzie się uroczystość odsłonienia pomnika postawionego przed zamkiem cesarskim dla Arcyksięcia Karola. Posąg tego naczelnego jenerała wojsk austryackich z epoki wojen napoleońskich, dzieło Fernkorna, odlany jest z bronzu i przedstawia Arcyksięcia w mundurze jaki nosił, siedzącego na spiętym koniu, i trzymającego w prawem ręku chorągiew. Cały ciężar posągu spoczywa tylko na tylnych nogach konia bez żadnej innej podpory, pod względem więc odlewu należy do trudnych zadań. Podstawa jego jest z granitu, a na jéj czterech ścianach umieszczone napisy stósowne, mianowicie uwiecznienie bitwy pod Aspern (Esslingen) 1809 r. Na obchód zjechali do Wiednia członkowie rodziny cesarskiej ze wszystkich stron, a między innemi Arcyks. Ferdynand Maksymilian wraz z małżonką swoją, tudzież wielu jenerałów i wojskowych wszelkiego stopnia. Również król Ludwik Bawarski, przybywa dziś pod imieniem hr. Spessart. Na powitanie jego wyjechali N. Państwo i wielu Arcyksiążąt, tudzież książe Modeński do Weilburga. Przybyli także książęta Nassauski i Brunszwicki; kardynał arcybiskup wiedeński, będzie celebrował na tym obrzędzie. Wszyscy urzędnicy dworu wystąpią w przepisanym porządku w mundurze wielkim.

— *Ost-Deutsche Post* mówi, że członkowie rady państwa hr. Jerzy Apponyi, Jan Barkoczy, Jerzy Majlath i burmistrz warażdyński Toperczer przyjęli nominacyę i mieli już posłuchanie u N. Pana. Co do barona Vay, zachodzi jeszcze wątpliwość: był on jednym z tych, przeciw którym wytoczony był proces w sprawie protestanckiej. Urzędowa *Gaz. Temeszwarska* zaprzecza podaniu dziennika *Delejtü*, jakoby członkowie Rady państwa z Serbii i Banatu powołani, to jest baron Nikolicz i Moczonyi, odmówili przyjęcia nominacyi.

— W Debreczynie zaszła, jak donosi *Wanderer*, demonstracya w dniu 16 maja podczas obchodu majówki przez uczniów gimnazyalnych. Kilku z nich powracając z majówki, odłączyło się i zaczęło śpiewać zakazane pieśni, tudzież tłuc okna. Straż miejska aresztowała ich, lecz się im udało częścią wydobyć się z jej rąk i dopaść budynku szkolnego, gdzie zaczęli dzwonić na gwałt. Zbiegli się studenci, lecz i wojsko nadciągnęło. Ponieważ wzywania do spokojnego rozejścia się nie pomagały, a uczniowie chcieli uwolnić aresztowanych towarzyszy, przeto wojsko dało ognia, lecz nikogo nie zraniło. Śledztwo rozpoczęto.

— Rząd położył koniec obchodom poświęconym pamięci Szechenego, zabraniając tak odbywania nabożeństw jak i sypania mogiły na cześć zmarłego w Koszycach. Lubo Szechenyi był katolikiem, wszelako w obchodach żałobnych po nim nie ograniczono się do kościołów katolickich, lecz odbywano je także po kościołach protestanckich obu wyznań, po cerkwiach obrządku wschodniego, jakoteż po synagogach. Miały one wszędzie cechę więcéj polityczną niż religijną, podobnie jak we wszystkich dziś kwestyach które w Węgrzech o sprawy religijne się ocierają; polityczną stronę należy mieć na uwadze, by pozorne nieraz sprzeczności pogodzić, a niejasności zrozumieć. I tak np. w kościołach wyznania helweckiego w Peszcie odbywały się nabożeństwa żałobne za Szechenego w dniu 17 maja, a kaznodzieje usiłowali dowieść, że lubo Szechenyi był katolikiem, działał jednak w duchu protestantyzmu, stawając w obronie wolności i rozwijania się narodowości, która jest zarazem rozwijaniem się protestantyzmu. Przyczém mówcy wykazać się starali, iż religia katolicka przeszkadza temu rozwojowi i tamuje wolność. Do tego więc przyszło przez podciąganie interesów politycznych pod płaszczyk religijny, iż przeciwnicy katolicyzmu zaczęli go poczytywać za przeszkodę politycznéj, narodowéj i osobistéj wolności.

Po nabożeństwach 17go odbytych, lud śpiewał pieśni religijne i polityczne, pociągnął następnie przed mieszkanie Eötvösa i tam demonstracyjnemi okrzykami dał poznać mu, że go uważa za następcę Szechenego. Dalszych nabożeństw zakazano zaraz w całym kraju. Co do sypania mogiły, hr. Edward Karolyi, który przewodniczył temu zamiarowi, został 13go w dobrach swoich Radwany pod Koszycami aresztowany i powieziony do najbliższego miasteczka Ujhelly, lecz go po czterech dniach wypuszczono na wolność na słowo, iż dworu swego nieopuści przed skończeniem procesu przeciw niemu wytoczonego, o wydawanie odezw do narodu bez zezwolenia władzy. Niewiemy czy amnestya wydana świeżo przez N. Pana, stosować się do niego może lub nie. W ogóle amnestya ta rozciąga się jak utrzymują, do 104 osób, bądź już skazanych, bądź dopiero pod śledztwem zostających z powodu oporu stawionego rozporządzeniom rządowym w sprawie organizacyi kościoła protestanckiego.

Co do téj organizacyi, wspomnieliśmy już o piśmie cesarskim z d. 15go b. m. wydanem do jlngo gubernatora Węgier jenerała Benedeka, które po części uchyla wykonanie rozporządzeń wrześniowych, dozwalając tam gdzie rozporządzenia te nie zostały przyjęte, zachować dawny podział kościelny. Pismo to nakazuje zarazem, aby te gminy, senioraty i superintendentury, które się już urządziły w myśl patentu cesarskiego, pozostały w tym stanie. Zachodzi jednak tu pytanie, jak sobie postąpi rząd z temi gminami, które w obawie kroków rządowych, zastrzeżonych rozporządzeniem ministerstwa spraw duchownych, przyjęły nową organizacyę kościelną, a teraz przekonawszy się, iż opozycya znalazła pobłażanie i uznanie, zechcą wrócić do dawnego stanu rzeczy. Nie należy także spuszczać z uwagi, że nakazane w jesieni urządzenie kościoła obu wyznań ewangielickich odpowiadało podziałowi administracyjnemu kraju na pięć władz namiestniczych; dziś zaś gdy takowy podział znów zniesionym zostaje, wykaże się znów terytoryalna niezgodność podziału politycznego z podziałem kościelnym, tam gdzie nowe urządzenia weszły już w życie.

— Druga komenda jlna armii i komenda krajowa w Weronie, przestaje nosić numer, a na przyszłość zwać się tylko będzie „jlna komenda armii i kraju". Komendy 3éj armii i 6go korpusu armii w Budzie i Peszcie zniesionemi zostają, a dywizye tego ostatniego przydzielone będą wprost do jlnéj komendy armii w Węgrzech. Oba te rozporządzenia mają widocznie na celu zastosować podział militarny monarchii do podziału jéj prowincyonalnego. W Koszycach, Czerniowcach, Budiejowicach i Zagrzebiu ustanowione będą nowe dyrekcye inżynieryi. Oprócz tego wydane zostały inne jeszcze rozporządzenia tyczące się zmian w organizacyi wojskowéj z dniem 1 listopada zaprowadzić się mających.

Królestwo Polskie.

Komitet Towarzystwa Rolniczego warszawskiego wydał następujące obwieszczenie o wystawie zwierząt gospodarskich mającéj się odbywać jak zwykle w Warszawie w d. 15 i 16 czerwca, równocześnie z publicznem posiedzeniem tegoż Towarzystwa:

„*Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem*, podaje do wiadomości, iż z mocy decyzyi księcia Namiestnika Królestwa, tegoroczna czerwcowa wystawa zwierząt gospodarskich w Warszawie, łącznie z wystawą koni krwi czystéj, przez dyrekcyą wyścigów konnych urządzającą się, odbędzie się jak w roku zeszłym pod zarządem Towarzystwa Rolniczego w dniu 15 i 16 czerwca r. b., obejmować będzie następujące oddziały: 1) konie krwi czystéj; 2) konie wszelkiego pochodzenia, przeznaczenia i wieku; 3) bydło rogate, jako to: stadniki, krowy, woły i cielęta wszelkich ras i wieku, oraz opasy i trzodę chlewną; 4) tryki i owce; 5) drób wszelki; 6) runa cienkością, równością, wagą lub przyrządzeniem wełny odznaczające się. Do każdego oddziału na sędziów zaproszeni będą oddzielni znawcy, a lista ich przed otwarciem wystawy ogłoszoną będzie. Ogólne zebranie Towarzystwa przeznaczyło następujące dla téj wystawy nagrody: 3 medale wielkie, za najlepszego stadnika rasy mlecznéj, zrodzonego w kraju, z krowy również w kraju zrodzonéj; za najlepszego ogiera do rozpłodu koni roboczych, przedstawiającego wartość handlową nie wyższą nad rsr. 300; za najlepszego tryka, przedstawiającego najwyższe zalety pod względem obfitości i jakości wełny. 3 medale średnie, za okazy najwięcéj zbliżone do pierwszych. 3 medale mniejsze, za krowę najmleczniejszą; za najlepszą klacz roboczą ze źrebięciem; za owcę najwyższe zalety posiadającą, tak pod względem obfitości jako też i jakości wełny. Nadto Towarzystwo Rolnicze przeznaczyło trzy medale, jeden wielki, jeden średni i jeden mniejszy do rozrządzenia niemi według uznania komitetu wystawą zarządzającego, oraz listy pochwalne i nagrody pieniężne; te ostatnie szczególniéj za okazy przez włościan przedstawiane. Prócz tego ze strony Towarzystwa wyścigów konnych, przeznaczono na nagrody dla koni krwi czystéj: 1) za najszlachetniejszego i najlepiéj zbudowanego ogiera krwi czystéj w wieku od lat 3ch do 6ciu rs. 100. 2) za najszlachetniejszą i najlepiéj zbudowaną klacz krwi czystéj tegoż wieku rsr. 75. Komitet licząc na gorliwy wszystkich ziemian do téj wystawy udział, zarządzi odpowiednie środki, aby zwierzęta na wystawę dostarczone, miały odpowiednie i bezpłatne w Warszawie pomieszczenie i aby na placu wystawy wygodnie i dostępnie ustawione były, a nadto, aby żywność dla nich po cenie targowego nabycia przez czas wystawy była dostarczaną, o ileby tego wystawcy zażądali. — Warszawa 3go maja 1860 r. — Prezes *Andrzéj Zamoyski*, Członek Sekr. *Wład. Garbiński*.

Włochy.

Wypadki w południowych Włoszech tak szybkim posuwają się biegiem, że trudno kolei ich pochwycić. Wyprawa Garibaldego stała się ową iskrą, która zapala proch długo w ukryciu trzymany. Dziś śmiało powiedzieć można że już nie ludzie wypadkami, lecz wypadki kierują ludźmi.

Powstanie w całéj Sycylii w imie Garibaldego nieulega już wątpliwości. Mesyna i Palermo z których pierwsza liczy 12 tysięcy, drugie 15 tysięcy żołnierzy neapolitańskich, jedynie jeszcze zostają w rękach rządu. Wojsko rozrzucone po kraju miało się połączyć z powstańcami.

Prócz tego ruch ogarnął Abruzze i Kalabryę. Jest mniemanie że Garibaldego niema osobiście w Sycylii, ma on się na innym punkcie półwyspu znajdować. Według depeszy z Malty z d. 12 bm. do Paryża nadesłéj, miał Garibaldi w dniu tymże o god. 4éj wieczorem wylądować, o godz. 11téj 2 tysiące ochotników włoskich dobrze uzbrojonych i uorganizowanych zajęło miasto bez oporu. Parowce na których przypłynęli miały flagę sardyńską. Jak tylko osada wysiadła na ląd, parowce te zabrane zostały przez statek i fregatę neapolitańską, która otworzyła ogień przeciw miastu lecz bez żadnego skutku.

Garibaldi wydał następujące odezwy:

„*Do armii neapolitańskiéj*: Niezgody Włoch torowały panowanie obcej pysze, lecz w dniu, w którym potomkowie Samnitów, połączeni z swemi sycylijskiemi braćmi podadzą rękę Włochom północnym, w dniu tym naród nasz, którego najpiękniejszą część tworzycie, zajmie jak w dawnych czasach

miejsce pomiędzy pierwszemi narodami Europy.

„Żołnierzu włoski! gorąco pragnę widzieć cię pod sztandarami żołnierzy z Varesy i San-Martino aby walczyć razem przeciw nieprzyjaciołom Włoch.

G. Garibaldi.

„Do mieszkańców Królestwa Neapolitańskiego: Czas iść za śmiałym przykładem Sycylii, i powstać przeciw najochydniéjszéj tyranii. Niechaj miejsce władzy wiarołomnéj i wytępiającéj, która was tak długo dręczyła i deptała nogami zajmie w reszcie rząd wolny, jaki już posiada 11 milionów Włochów, niech nienawistną chorągiew Burbonów zastąpi pełen sławy trójkolorowy sztandar jako szczęśliwa wróżba niepodległości i jedności narodowéj, bez których niepodobną jest wszelka wolność istotna i trwała. Wasi bracia na północy niemają innych pragnień jak ujrzeć was połączonych w jedną rodzinę włoską. — G. Garibaldi, G. Ricciardi, baron Stocco.“

„Do Sycylijczyków: Sycylijczycy! Przyprowadziłem wam hufiec dzielnych wojowników, którzy się zbiegli na bohaterski okrzyk Sycylii, są to resztki z naszych walk w Lombardyi. Jesteśmy z wami, i nieżądamy nic prócz oswobodzenia naszego kraju. Złączeni razem ułatwimy i przyspieszymy nasze dzieło. Do broni więc! Kto za broń niechwyta, jest nikczemnym lub zdrajcą. Niech nikt się niet łomaczy że broni brakuje; będziemy mieli karabiny, ale tymczasem jakakolwiek broń wystarczy byle była w ręku mężnego. Municypalności starać się będą o zaspokojenie potrzeb dzieci, kobiet i starców. Do broni więc! Sycylia raz jeszcze posłuży za przykład, jak potężna wola połączonego ludu, może oswobodzić kraj od ciemiężycielów.

G. Garibaldi.

Constitutionnel daje w korespondencyi z Palermo następujący obraz wewnętrznego stanu Sycylii i usposobień rządu tamecznego:

„W dniu 2 maja policya ciągle czyniła w Mesynie aresztowania, które najzgubniejsze wzniecały oburzenie. Bieg spraw prywatnych najzupełniéj był zatamowany, nędza zwiększała się z każdym dniem, na ulicach widać było tylko żebraków.

„Rozkazy aresztowań przychodzą wprost z Neapolu, i władza wojskowa na miejscu świadomsza stanu rzeczy, często z żalem je wykonywa.

„Burmistrz w Mesynie został usunięty za to, że niechętnie z dochodów miasta wypłacał wysoką gażę załodze. Kilku członków municypalnych zostało aresztowanych za to samo przewinienie.

„Więzienia pełne są aresztowanych, których nadal nie będzie już gdzie pomieścić. Zdaje się, że wielka liczba tych nieszczęśliwych przewiezioną będzie na jaką wysepkę przybrzeżną.

„W Palermo otwarto parę sklepów, lecz największa część miasta zabarykadowaną jest w domach, a od miesiąca nikt z towarzystwa nieodważył się wyjść z domu. Serca dzwonów zostały przez policyę pozabierane.

„Obce rodziny ciągle się wynoszą. Sycylijczycy tego nie czynią wiedząc, że raz opuściwszy wyspę, jużby wrócić więcéj nie mogli i że otrzymanie pasportów równałoby się dla nich wygnaniu.

„Baron Riso de Colobria, aresztowany 7go kwietnia u księcia Pignotelli, gdzie był na wieczorze, przewieziony został do Vicaria i tam w tajemnicy trzymany pomimo, że rozkaz aresztowania nie został wydany. Więzienie barona ma 5½ stopy przestrzeni; nie wolno mu mieć prześcieradeł.

„W Palermo w d. 5 maja policya opanowała całe miasto, w każdym, magazynie pilnuje żandarm, aby tenże był otwarty.

„Jenerał Salzano w odezwie swej rozlepionéj w Palermo powiedział mieszkańcom: „Wracajcie do waszych zwykłych zatrudnień, a władza da wam opiekę i ręczy za wasze majątki i osoby“. Niemniéj jednak wojsko królewskie otacza domy z których strzelano i ma rozkaz zapalać je i zabijać wszystkich bez różnicy płci ani wieku, którzyby z nich wyjść chcieli.

„Jenerał Letizia nie tai, że ma rozkaz wszystko zniszczyć i odpłynąć spaliwszy Palermo, gdyby powstanie wzięło górę“.

W *Opinion nationale* czytamy:

„Depesze i wiadomości najświeższe donosząc o wybuchu równoczesnym zwycięskiego lub bliskiego zwycięstwa powstania w trzech punktach królestwa neapolitańskiego, rzucają wielkie światło na plan dotąd rozumie się arcy-tajemniczy dowódzcy wyprawy.

„Powstanie w Abruzzach i Kalabryi zgodnie z wzmożeniem się powstania wywołanego w Sycylii przez przybycie ochotników, tłómaczy kolejne wylądowywanie w Telamone, potem w Montalto, a według innych w Terracinie.

„Zdaje się być pewnem, że jakkolwiek ogół składający wyprawę nie jest liczny, zdołał jednak rzucić jeden lub kilka oddziałów na stały ląd królestwa O. Sycylii, czego dowodzi odezwa Garibaldego do Rzymian, w któréj oznajmia, że on lub jego wojsko wstąpi na ich terytoryum. Chcąc dostać się do Abruzzów, oddziały wysłane musiały przejść przez terytoryum papieskie, co również tłómaczy ta okoliczność, że odezwa Garibaldego do poddanych państwa papieskiego trzymaną była w największéj tajemnicy, ponieważ w jednéj swéj części odkrywała plan wyprawy“.

Tenże sam dziennik donosi z d. 17go:

„Krąży pogłoska, że Mesyna, najsilniejsza twierdza sycylijska wpadła dziś w ręce powstańców. Niema zresztą pewnych wiadomości z wnętrza wyspy, gdyż drut telegraficzny przerwany został pomiędzy Mesyną i Syrakuzą.

Kontr-admirał Jehenne odpłynął z 4ma statkami eskadry do Neapolu, na żądanie p. Brenier, posła francuskiego przy dworze neapolitańskim, który zdaje się przewidywać bliską rewolucyę. W świecie politycznym kryzys stanowcza uważana jest za nieuchronną w królestwie O. Sycylii. Rzeczą jest pewną, że poselstwo neapolitańskie, bardzo od niejakiego czasu rozrzutne w udzielaniu wiadomości, od dwóch dni całkiem ich niepodaje.

— Korespondencya z Neapolu do *Indép. belge* z d. 12 maja donosi, że w Palermo, (a zatem nie w Neapolu jak donosiła depesza p. R. Cz.) była wielka demonstracya. Tym razem nie były to pojedyncze grupy, lecz tłum nieprzejrzany, który przebiegał ulice miasta z okrzykiem: „Niech żyje Wiktor Emanuel“. Policya zbyt słaba, aby mogła rozpędzić zbiegowisko, wezwała na pomoc wojsko, które obojętnym dotąd było widzem owéj sceny. Padło kilka strzałów; ma być 3 zabitych i 10 rannych. Kobiety wołały na żołnierzy: „Zabijcie nas jak w Carini“. W końcu ponieważ w tłumie mało było broni, zwycięstwo zostało przy władzy,

Manifestacya ta była jak się zdaje symbolem wzmagającego się powstania, wnosić to przynajmniéj można z środków obrony przedsiębranych przez rząd. Wysłano znów cztery fregaty, pomiędzy innemi „Ettore Fieramosca“ uzbrojoną w działa. Prócz tego rząd zabiera statki kupieckie, do których służy mu prawo. „Maria Antonietta“ stary parowiec, który potrzebuje 34 zamiast 12 godzin, aby przebyć przestrzeń ztąd do Palermo, użyty został do przewiezienia inwalidów i wraca do służby czynnéj.

— *La Patrie* podaje następujące szczegóły o pierwszych następstwach wylądowania ochotników w Marsala:

„Ochotnicy Garibaldego wylądowawszy w Marsala, zajęli się organizacyą służby i rozstawieniem placówek na wzgórzach. Pierwsza kolumna wyborcza zrobiła rekonesans ku Trapani i wróciła do obozu przekonawszy się, gdzie się znajduje wojsko królewskie.

„Punkt wylądowania obrany od dni kilku trzymany był w tajemnicy, lecz znany był dowódzcom ruchu zamieszkującym wyspę, którzy w nocy przybyli do obozu, aby się porozumieć, co czynić wypadnie. Nazajutrz połączyły się bandy, które miały udział w dawnéj rewolucyi, z korpusem ekspedycyjnym i postanowiono 13go o świcie ruszyć w pochód.

„Dowódzca wojsk królewskich zawiadomiony o tem co się dzieje, widząc że nie może sił swoich rozdrabniać, kazał opuścić Trapani równie jak wszystkie punkta pośrednie i zgromadził siły swe w Palermo, które w téj chwili zajmuje.

„Korpus ekspedycyjny przybył do Moreale miasteczka położonego o 5 kilometrów od Palermo. Powstanie rzec można ogarnęło wyspę, tylko Palermo i Mesyna trzymają się; są to dwie pozycye wojskowe bardzo ważne i w stanie silnéj obrony.

Francya.

Constitutionnel zamieszcza następujący artykuł:

Dzienniki źle zawiadomione, lub chcące utrzymać błąd, który od nich wyszedł, powtarzają, że margr. Lavalette za pierwszego swego poselstwa w Stambule poruszył umyślnie kwestyą miejsc świętych. Nic jednak mniéj nie jest prawdziwém i słuszność wymaga, aby rzecz tę sprostować. Sprawę miejsc świętych podniósł w r. 1849 patryarcha łaciński w Jerozolimie, a jenerał Aupick wprowadził ją na drogę dyplomatyczną za pomocą noty w dniu 28 maja 1850 r. W. Porcie stósownie do danych sobie instrukcyj wręczonéj. Gdy go margr. Lavalette zastąpił w maju 1851 r., sprawa ta spowodowała już była kilka not urzędowych, a wszelkie jego usiłowania dążyły do tego, aby wyrobić podstawę pojednania i przyprowadzić do skutku układy zadawalniające wszelkie wyznania chrześciańskie. Data jakie przytaczamy, dostatecznie dowodzą, że niesłusznie przypisują teraźniejszemu posłowi naszemu w Turcyi poruszenie téj kwestyi; była ona badaną i wytoczoną na prośby naglące duchowieństwa łacińskiego w Palestynie, które oddawna Francyę błagało o pomoc i długo już popierało i forytowało ją poselstwo nasze, zanim przybył do Stambułu margr. Lavalette, który stósował się tylko do otrzymanych rozkazów, usiłując załatwić ją w duchu zgody i pojednania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 maja. Do sprawozdania Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie ogłoszonego w piśmie naszem z d. 17go maja, należy dodać wiadomość o obrazach zakupionych z Wystawy przez osoby prywatne, jako to:

1. *Twardowski pokazujący Zygmuntowi Augustowi cień Barbary Radziwiłłówny,* olejny, przez L. Straszyńskiego w Brukseli, zakupił książę Władysław Sanguszko za złr. 525.
2. *Staruszek zadowolniony,* olejny, przez Franciszka Mayerheima w Berlinie, zakupił p. Władysław Dąmbski za złr. 180.
3. *Widok portu w Niderlandach,* olejny, przez L. Herrmanna w Berlinie.
4. *Widok części Rotterdamu,* olejny, przez tegoż, oba zakupił X. Biskup Łętowski za złr. 280.
5. *Maciek Dobrzyński, vulgo „Maciek nad Maćkami“* (z Pana Tadeusza), olejny, przez Leona Kaplińskiego w Paryżu, zakupił hr. Jan Działyński, za 300 franków.
6. *Pies żebrak,* olejny, przez Henrykę Ronner w Bruksselli, zakupił p. Jan Kazimierz Bystrzonowski, za 300 frank.
7. *Matka Boska z Dzieciątkiem,* olejny, przez H. J. Schmitza z Düsseldorfu, zakupił p. Ksawery Masłowski, za 26 talarów.
8. *Zachód słońca w Alpach tyrolskich,* olejny, przez Alberta Kroffta w Dreznie, zakupił p. Adam Goreczyński za złr. 80.
9. *Obrachunek z arędarzem,* olejny, przez Andrzeja Grabowskiego w Krakowie, zakupił pan Władysław Dąbski za złr. 26 centów 25.
10. *Święta Cecylia,* olejny, kopia z Carlo Dolce przez Alberta Kroffta w Dreznie, zakupiła księżna Teresa Lubomirska za złr. 24.

Dodatek tygodniowy N. 19 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:
1) Bilans galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego za II półrocze 1859. (Dokończenie.) Wykaz przychodów i wydatków Tow. kred. od r. 1843 po koniec 1859. Wykaz wydanych po koniec II. półrocza 1859 pożyczek i kwot na umorzenie przypadłych.
2) Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu adm. II. Medyczno-chirurgiczny zakład we Lwowie.
3) Obrót handlu krajowego w lwowskim okręgu administracyjnym w styczniu 1859.
4) Starostwo sanockie. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego, w r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, Starostę rogozińskiego. Wieś Białobrzegi.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 17 maja. Mówią, że rząd wydał roskaz zajęcia dochodów opróżnionego arcybiskupstwa bonońskiego po śmierci kardynała Viale Prela. Kapituła zbierze się celem wyboru nowego arcybiskupa; wszelako sądzą, że rząd zastrzeże sobie prawo potwierdzenia wyboru. Również i w Bononii duchowieństwo wzbraniało się obchodzić uroczystości konstytucyi.

Medyolan 18 maja. Na posiedzeniu Izby niższej w Turynie w dniu onegdajszym, ministeryum spraw wewnętrznych złożyło wniosek, aby uchwalić 300,000 lirów corocznie na wychodźców politycznych. Minister wojny wniósł, aby sardyńskie prawo rekrutacyjne rozciągnąć na prowincye nowo wcielone, i natychmiast z pierwszym poborem wprowadzić je w wykonanie.

Turyn 17 maja. Dowódzcą okrętu wojennego angielskiego, który pod Marsalą przerwał walkę marynarki neapolitańskiéj ze statkami Garibaldego, ma być kapitan Paynter, niedawno ozdobiony sardyńskim krzyżem orderu Śgo Maurycego i Łazarza.

Turyn 18 maja. Wojska francuzkie wychodzą ciągle z Lombardyi. Bergamo będzie opuszczone zupełnie 22go; pułki huzarów francuzkich 6ty i 8my wyjdą 25go i 26go.

Genua 17 maja. Redaktor czasopisma *Cattolico* skazany został na 6 miesięcy więzienia i 300 fr. kary za doniesienie, iż na okręcie „Governolo“ znajdowało się 200,000 fr. dla komitetu narodowego sycylijskiego.

Turyn 19 maja. Oprócz biskupa z Faenzy i wikarego arcybiskupiego w Bononii, biskup także z Imoli pociągnięty został do odpowiedzialności sądowéj z powodu zakazania obchodu konstytucyi. Arcybiskup Pizański z powodu nieposłuszeństwa rozkazom rządowym, został siłą odstawiony do Turynu.

Medyolan 19 maja. Według prywatnych doniesień otrzymanych przez dziennik *Perseveranza,* naczelnik policyi Maniscalco wyjechał z Palermo do Neapolu. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj w Turynie, powstały bardzo żywe spory pod względem zniesienia nowego kodeksu karnego w Lombardyi, a przywrócenia dawniejszego kodeksu, to jest austryackiego. Dyrekcya funduszu na sprawienie miliona broni, wzywa i nagli subskrybentów, aby jak najspieszniéj składali pieniądze, na które się podpisali. *Gaz. di Parma* mówi, że poseł rosyjski hr. Stackelberg przekonał hr. Cavoura, iż miał dokładną wiadomość o korespondencyi, jaką tenże prowadził z Garibaldim w przedmiocie wyprawy do Sycylii. Hr. Stackelberg miał zażądać od hr. Cavoura wyjaśnień z powodu téj korespondencyi. *Corriere dell'Emilia* donosi, że jeden pułk piechoty i jeden szwadron jazdy z powodu licznego zbiegostwa żołnierzy, musiały być przeniesione. W saméj dywizyi Roselli miało zbiedz 260 ludzi.

Neapol 16 maja. Minister spraw zagranicznych Carafa wydał okólnik do członków Ciała dyplomatycznego, w którym oskarża Piemont, że pomimo danych przez siebie obietnic, dozwala się bandom Garibaldego organizować. Zamach Garibaldego, mówi ten okólnik, naruszył prawa międzynarodowe, i daje początek anarchii, która całą Europę narazi na niebezpieczeństwo. Pismo to ministra neapolitańskiego kończy się tém, że czyni odpowiedzialnymi twórców i wspólników owych złych czynów za następstwa. Poseł sardyński margr. Villamarina zaprotestował przeciw skargom bezzasadnym i obraźliwym podniesionym na rząd jego.

Genua 18 maja. Do Palermo przybyło znów 3000 wojska królewskiego.

Genua 18 maja. Doniesienia z Neapolu z dnia 15go b. m. mówią o pogłosce jaka tam obiega, iż oddziały ochotników Garibaldego zniosły do szczętu jeden pułk strzelecki.

Paryż 18 maja. Ostatnie doniesienia otrzymane przez *La Patrie* twierdzą, że sam Garibaldi nie udał się bynajmniej do Sycylii.

Turyn 18 maja. Garibaldi znajdował się 15go w Alcano. Pod Pioppa zaszła utarczka i wojska królewskie zostały podobno odparte. W Palermo ogłoszono na powrót stan oblężenia. Świeże wojska tam przybyły. Turyńska *Gazzetta ufficiale del Regno* odpycha zarzut, jakoby ministeryum zostawało z Garibaldim w porozumieniu.

Turyn 19 maja. Według doniesień z Neapolu z d. 16 bm. 6ty pułk wzbraniał się strzelać na lud podczas demonstracyi zaszłéj w Palermo 13go b. m., a jenerał Salzano przedstawił, aby pułk ten dziesiątkować. Sześciu oficerów miało przejść do powstańców, a siedmiu jest uwięzionych. Rząd ma podobno zamiar, skoroby powstanie zostało stłumionem, zamianować brata królewskiego Hrabiego Trani wicekrólem Sycylii, i wydać amnestyą. (Bióro telegr. wiedeńskie daje znak zapytania w miejscu gdzie w tej depeszy mowa o przejściu oficerów do powstańców, a w ogóle do depeszy tej dodaje, iż ze względu na źródło, z którego pochodzi, przyjmować jej nie można bez zastrzeżenia).

Londyn 19 maja. *Times* donosi dzisiaj, że rząd angielski zamierza znieść różnicę dotychczasową między armią swoją europejską a indyjską.

Paryż 19 maja. *La Patrie* zaprzecza doniesieniu, jakoby dywizya Bazaine otrzymała nakaz wstrzymania pochodu swego; zaprzeczenie to mówi jednak tylko, że doniesienie rzeczone jest niedokładne.

Marsylia 18 maja. Zapewniają, że okręt wojenny „Donauwörth“ i fregata „Descartes“ wraz z admirałem Jehenne odpłynęły z pod wysp hyerskich ku południowym Włochom. Dywizya Bazaine miała dostać nakaz wstrzymania wymarszu. Pod Orbitello w Toskanii stanął parowiec francuski dla obserwacyi krajów papieskich.

Kopenhaga 18 maja. Dzisiejszy *Dagbladet* mówi, że rząd duński założył w Berlinie protestacyę przeciw obradom sejmowym ze względu na Szlezwik, tudzież przeciw zachowaniu się w tym przedmiocie ministra Schleinitza.

Bruksella 20 maja. Dzisiejsza *Indép. belge* zawiera następujący telegram z Petersburga z d. 18 b. m. Poseł rosyjski w Londynie bar. Brunnow zawiadomił księcia Gorczakowa, że lord Russell nie będzie się sprzeciwiał zapewne, aby sprawa chrześcian na Wschodzie była wziętą pod rozbiór.

O wypadkach wojennych w Sycylii i w całém królestwie neapolitańskiem, o bojach jakie rozpoczął Garibaldi i powstańcy z wojskami królewskiemi, odbieramy i odbierać będziemy depesze po większéj części od jednéj ze stron walczących, to jest z Neapolu, a przeto po części stronnicze; albowiem ta tylko strona ma do swojego rozporządzenia druty telegraficzne. Późniejsze jednak wiadomości od drugiéj strony przez morze dochodzące, wyjaśniają prawdziwe położenie rzeczy. Położyć tu także musimy drugą ogólną uwagę. Garibaldi i jego stronnicy prowadzą, jak się zdaje, wojnę partyzancką, któréj główne, jak wiemy, zasady są: działać małemi oddziałami, niepokoić nieprzyjaciela na wszystkich punktach, cofać się szybko spotkawszy przeważnego nieprzyjaciela, uderzać w miejscach gdzie jest słaby i częściowo go niszczyć. Dla tego w podjazdowéj wojnie prowadzonéj przez Garibaldego wojska neapolitańskie nie mogą odnosić stanowczych zwycięstw, a głoszony przez nich tryumf może być tylko odparciem lub rozbiciem jakiego drobnego oddziału partyzanckiego, w chwili gdy inny oddział partyzancki na innym punkcie słabszych tam Neapolitańczyków pokonywa.

Tą uwagą możemy pogodzić obie przeciwne napozór depesze z Neapolu i z Turynu z 18go maja; chociaż w ogóle wiarę w depesze z Neapolu zachwiały fałszywe w nich niedawno doniesienia o zupełném uspokojeniu Sycylii. W każdym razie zwycięztwo Neapolitańczyków pod Calatafimi (leży w Sycylii w pół drogi między Trapani a Palermo) ogranicza się zapewne do rozbicia jakiego oddziału partyzanckiego, w chwili gdy drugi oddział powstańczy, podsunąwszy się bliżéj jeszcze pod Palermo, bo do Pioppa, rozbił tam stojące wojska neapolitańskie (patrz depeszę z Turynu z 18go t. m.). Zresztą ostatnia depesza z Turynu z 19go t. m. okazuje, że już w samém Palermo wojsko neapolitańskie chwiać się zaczyna. Zapewne Garibaldi nie ciągle prowadzić będzie wojnę partyzancką, lecz podjazdowym bojem rozżarzywszy powstanie i zwiększywszy siły swoje a osłabiwszy nieprzyjaciela, zgromadzi korpus i znaczniejszy atak wykona.

Indépendance belge donosi w depeszy telegraficznéj z Wiednia z 18go, że rząd austryacki na propozycyę gabinetu angielskiego, aby Szwajcarya dostała brzegi jeziora Genewskiego, odpowiedział, że Austrya nie mogłaby popierać téj propozycyi, na którąby i Rosya również nie mogła się zgodzić, a Francya sprzeciwiłaby się temu.

Według wiadomości z Belgradu z 16 maja ks. Miłosz znów niebezpiecznie zachorował, na często a coraz gwałtowniej nawiedzające go cierpienia sercowe.

Najważniejszą wiadomością z Mołdo-Wołoszczyzny jest, iż przesilenie ministeryalne w Mołdawii trwające od chwili znanego wotum nieufności jakie w Izbach dawny gabinet otrzymał, ukończyło się wreszcie i nowy gabinet ukonstytuowanym został 12 t. m. Liberalny żywioł w niem przeważa: na czele, jako minister spraw wewnętrznych stoi w niem Kogolniczano, były redaktor *Gwiazdy Dunajskiej,* iż naczelnik stronnictwa liberalnego; ministerstwo skarbu objął Alkasi; spraw zagranicznych, Giora; sprawiedliwości, Bozinko; oświecenia i wyznań archimandryta Melchizedek, ministerstwo wojny jeszcze nieobsadzone.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Paryż 21 maja. *La Patrie* zamieszcza depeszę telegraficzną z Rzymu, która donosi, że pułkownik Pimodan odniósł znaczne korzyści nad oddziałem ochotników, który wtargnął do państwa kościelnego. Brat Orsiniego miał stracić życie.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 21 maja.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	342	336
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	74½	73¾
Srebro nowe . . . złr.	134	132½
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 —	10 88
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 88	10 76
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 30	6 24
„ austryackie . . . „	6 38	6 30
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . „	87½ —	86¾ —
Obligacye indemn. z kuponami . . . „	71 —	70 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	78 50	77 —
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	124½	123
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101¼	100¾

Wiedeń 21 maja (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	50
Hamburg 100 Marków	101	50
Londyn 10 £.	133	50
Paryż 100 franków	53	40
Dukat	6	36½
5% Metaliki	68	50
„ „ na walutę austr.	64	50
4½% „	61	—
4% „	55	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	-	—
„ „ 1839	123	—
„ „ 1854	97	50
Pożyczka narodowa	78	80
Obligacye indemn. galic.	71	—
Akcye bankowe	851	—
„ kolei północnéj	1982	—
„ kredytu ruchomego	181	60
„ kolei francusko-austryackiéj	262	—

Lwów 18 maja.		
Dukat holenderski	6 34	6 24
„ austryacki	6 38	6 28
Półimperyał rosyjski	11 —	10 80
Rubel rosyjski	2 12	2 9
Talar pruski	2 4	1 99
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 50	84 50
Oblig. indemn. bez kupon.	71 50	70 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 50	77 20

Warszawa 19 maja.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 51
Obligi skarbowe . . . „	92 96	—
kupon	—	— 54½
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 87	—
kupon	—	— 24½

Wrocław 19 maja.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	74½	—
Polskie bilety bankowe	—	88¾
„ listy zastawne	—	87½
Posnańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 18go maja. Podług raportów urzędowych z pierwszéj połowy bm. zgasła już zaraza na folwarkach Słobódka w obwodzie czortkowskim, a i w drugiem téż z miejsc wykazanych jeszcze w ostatnim raporcie, t. j. w Pieniakach nie pozostała już ani jedna sztuka chorego bydła; zaczem można się spodziewać że wkrótce już będzie cały nasz okręg administracyjny wolny od zarazy.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz, = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Droga żelazna Warszawsko - Wiedeńska.
(492)

Porównanie dochodu w miesiącu Kwietniu.

	1860.	1859.
z ruchu osób.	rs. 47,524 k. 88	rs. 38,325 k. 54
z przewozu towarów.	„ 49,751 „ 96	„ 38,149 „ 01½
dochody różne	„ 1,826 „ 97½	„ 1,534 „ 78
Razem	„ 99,103 „ 81½	„ 78,009 „ 33½

Więcéj w roku 1860 . . . rs. 21,094 k. 48,

od 1 Stycznia 1860 do 30 Kwietnia 1860 . rs. 375,665 k. 13½
„ dtto 1859 „ dtto 1859 . „ 298,420 „ 78½
Więcéj w r. 1860 . . . „ 77,244 „ 35.

Przyjechali od 19 do 21 Maja.

HOTEL ROSYJSKI. Gustaw hr. Małachowski właś. dóbr z Królestwa. Julia Mieroszewska wł. dóbr z Paryża. Marcin Halperin Dr. med. z Besarabii. Edmund Wagner kupiec, Mikołaj Bogdanowicz ob. z Wiednia. Andrzéj Maksymowicz Dr med. z Sambora. Antoni Gałecki kanonik z Tarnowa. Samuel Korn kup. z Bielska. Alojzy Wiesner, Adolf Amort ok. por. z Rzeszowa.

Wyjechali: Marcin Halperin Dr med., Alojzy Wiesner, Adolf Amort ok. por. do Wiednia. Edmund Wagner kup., Mikołaj Bogdanowicz ob., Andrzéj Maksymowicz Dr. med. do Lwowa. Antoni Gałecki kanonik do Tarnowa. Samuel Korn kup. do Bielska.

HOTEL DREZDEŃSKI. Edward bar. Rastawiecki właśc. dóbr z Warszawy. Marceli Masłowicz wł. dóbr z Kamienna.

Wyjechali: Jan Skrzyński wł. dóbr do Królestwa. Władysław Rapacki ob., Hipolit Stupnicki redaktor do Wiednia. Józefa hr. Zamoyska wł. dóbr do Warszawy. Rychlicki Franciszek wł. dóbr do Wilczéj Woli. Włodzimierz Bobrownicki właśc. dóbr do Staromieścia. Henryk Brodzki właś. dóbr do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Floryan Helcel de Sternstein właśc. dóbr z Górki. Tadeusz Lipowski wł. dóbr z Lubczy. Ludwik Rogawski ob. z Rzepiennika. Hermann Turnau ck. por. z Dobczyc. Bolesław Szamait urz. kolei z Tarnowa. Adolf Bieńkowski, Henryk Dąbski, Walentyna Kowalska ob. z Warszawy. Leopold Czaplicki z żoną, Anna Warzycka, Władysław Lubowiecki, Seweryna Wędrychowska, Aleksander Łodziński, Emilia Mazarakowa, Andrzéj Mieroszewski, Kazimierz Linowski z fam., Józef Helcel wł. dóbr z Królestwa. Włodzimierz Młocki wł. dóbr z Florencyi.

Wyjechali: Władysław Suchecki właśc. dóbr do Francyi. Wincenty Piątkowski, Edmund Zagórski z żoną, Anna Warzycka, Seweryna Wędrychowska, Władysław Lubowiecki, Walentyna Kowalska ob. do Królestwa. Aleksandra Petrow żona rz. radcy dworu z córką do Warszawy.

HOTEL POLSKI. Atal Przyborowski właś. dóbr z Dąbia. Bronisław Kretkowski ob. z Więcławic. Wincenty Ujazdowski ob. z Królestwa. Ludwik Schleiner, Edward Bauer urz. kolei, Ignacy Garwoliński, Wojciech Janiszewski, Józef Biber pryw. z Wiednia. Laura Ohm żona dyr. fabr., Krystyn Paetz art. z Rosyi. Ignacy Calda oficyał ze Lwowa. Stefan Turepolcik ck. jeometra z Tarnopola. Józef Ksik ck. taksator z Pragi. Wincenty Dunikowski właś. dóbr z Okocima. J. Talasiewicz prob. z Majdan. Teresa Miączyńska pryw. z Tarnowa. Józef Krasuski wł. dóbr z Bolęcina.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	327''' 92	+17'5	50	wschodni wicher	pogoda z chmurami		+ 8'1	+19'
	10	28 10	12 0	73	wschodni średni	pogoda			
20	6	29 02	10 5	87	„ „	pogoda z chmurami			
	2	29 23	+17'4	52	„ silny	„ „		+ 8 9	+20'1
	10	29 67	11 4	67	„ „	„ „			
21	6	30 24	8 9	86	„ średni	„ „			

W Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*